

# Biuletyn Kolekcjonera Nr 9-10/2012

---

---



KKS VIS Kwidzyn – KS GARDA Ostróda – WKS „10” Jonkowo

---

---

15 grudnia 2012r.

---

## SPIS TREŚCI :

1. Armaty historii finał..
  2. M1 Garand
  3. Colt mod.1911 cal.45ACP
  4. Steyr SSG 69
  5. Glock 17- historia sukcesu
  6. Karabin automatyczny M16
  7. Pistolet samopowtarzalny TT wz.33
  8. Z mojej kolekcji...
    - Jarosław Sadowski
    - Tomek66
    - Mariusz Stęпка
- 



*Biuletyn Kolekcjonera jest wspólną inicjatywą KKS VIS Kwidzyn, KS GARDA Ostróda oraz WKS „10” Jonkowo i jest rozprowadzany drogą mailową wśród członków tych klubów.*

# 1. ARMATY HISTORII FINAŁ..



Piotr S. spod Ostródy zasiadł na ławie oskarżonych dlatego, iż kiedyś nabył armatę czarnoprochową wierząc, że postępuje legalnie skoro ustawa mówi, że na repliki broni palnej rozdzielnego ładowania, wytworzonej przed rokiem 1885 nie potrzeba pozwolenia. Potem miał tego pecha, że kupił pewne przedmioty u tego samego obywatela naszego kraju – Tomasza P., u którego kupił też lont Anders Breivik – morderca z norweskiej wyspy Utoya.

W efekcie doczekał się wizyty funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, którzy zakwestionowali u niego zarówno wspomnianą armatę. A na dodatek zabrali mu również wiatrówkę i łuki bloczkowe wykazując tym samym brak elementarnej wiedzy z zakresu ustawy o broni i amunicji. Wiatrówka o mocy poniżej 17 J – taka jaka została zakwestionowana – nie stanowi bowiem broni, a na łuki (nawet bloczkowe) nigdy w naszym kraju nie było potrzeba żadnego pozwolenia.

Zebrany w ten sposób materiał trafił do prokuratora, który zasięgnął opinii biegłego z Wojskowego Instytutu Techniki Uzbrojenia w Zielonce, a ten stwierdził – nie znając prawa i historii broni – że armata jest bronią palną, na której posiadanie jest potrzebne pozwolenie (cytat: „... armata jest przedmiotem przypominającym pod względem wizualnym i funkcjonalnym dawne działa artyleryjskie – hufnice, które były używane w XV-XVI w. Badana armata jest bronią artyleryjską rozdzielnego ładowania nie naśladującą wiernie istniejących wówczas modeli, została wykonana współcześnie – nie jest kopią (repliką)”).

Błędna opinia WITU legła u podstaw aktu oskarżenia, w którym Piotrowi S. zarzucono, iż w okresie ob. bliżej nieustalonego dnia, nie później niż od 2002r. do 11 października 2011r. w Rychnowie, bez wymaganego zezwolenia, posiadał broń palną w postaci armaty tj. o przestępstwo z art. 263 § 2 kk. Za czyn ten groziła mu kara pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Informacja o oskarżeniu trafiła do publikatorów i rozeszła się lotem błyskawicy po całym kraju wywołując strach w środowiskach miłośników starej broni i w grupach rekonstrukcyjnych. Od precedensowego rozstrzygnięcia ostródzkiego sądu zależało bowiem,

czy nadal będzie można strzelać na imprezach rekonstrukcyjnych z armat czarnoprochowych rozdzielnego ładowania, czy też takie armatki będą musiały gdzieś zniknąć, by ich właściciele nie mieli bliskich spotkań z temidą.

Szczęściem w nieszczęściu Piotra S. było, że parę osób znających się na prawie i broni historycznej postanowiło udzielić mu fachowego wsparcia. Rzeczowymi argumentami wskazano błędy w opinii WITU, a dodatkowo znaleziono w elbląskim muzeum podobną armatę, którą można było uznać za pierwowzór tej posiadanej przez oskarżonego.

Kropkę na "i" postawił jednak biegły powołany przez Sąd – dr Mirosław Giętkowski (Dyrektor Muzeum Wojsk Lądowych w Bydgoszczy), który stwierdził, że nie jest to co prawda replika armaty wojskowej w dawnych lat, ale niewątpliwie może to być replika tzw. „wiwatówki” (armaty służącej do strzelania na wiwat), którą mógł wytworzyć i posiadać w XVIII w. praktycznie każdy magnat, czy szlachcic. Wiwatówką jest również armata elbląska, która wykazuje duże podobieństwa do czarnopróchówki posiadanej przez oskarżonego. Dr M. Giętkowski - jako sędzia artylerii Bractw Kurkowych - stwierdził, że dokonuje wielokrotnie oceny prezentowanych przez Bractwa armat, z których najlepsze repliki uzyskują nawet 90 punktów na 100 możliwych. Armacie oskarżonego dał ocenę w granicach 50 punktów i uznał ją za replikę broni wytworzonej przed 1885 rokiem.

W tej sytuacji Sąd zastosował podstawową zasadę praworządności, iż nie dające się usunąć wątpliwości muszą być rozstrzygane na korzyść oskarżonego. I w związku z tym uniewinnił Piotra Sz. od zarzutu nielegalnego posiadania broni i koszty postępowania przejął na rzecz skarbu Państwa.

Z wyroku dowiadujemy się, a właściwie utwierdzamy się w istniejącym już przekonaniu, że replika broni rozdzielnego ładowania, wytworzonej przed rokiem 1885 to nie wierna kopia istniejącego wcześniej oryginału. Replika może się bowiem różnić od oryginału wymiarami, rodzajem materiału użytego do jej produkcji i nie muszą być przy tym zachowane technologie produkcji stosowane przy tworzeniu oryginału. Ustawodawca zamieszczając w ustawie o broni i amunicji stwierdzenie, że pozwolenia na broń nie wymaga się w przypadku posiadania broni palnej rozdzielnego ładowania wytworzonej przed rokiem 1885 oraz replik tej broni wyszedł bowiem z założenie, że replika ma służyć do strzelania przez hobbystów, a więc musi być przedmiotem bezpiecznym, wyprodukowanym z bezpiecznych materiałów i w bezpiecznej technologii. Ma przypominać oryginał przede wszystkim pod względem wizualnym i funkcjonalnym. Może się też różnić od oryginału m. in. wymiarami czy rodzajem użytego do jej produkcji materiału.

Reasumując należy stwierdzić, że wyrok Sądu Rejonowego w Ostródzie (sygnatura akt II K 538/12) , który zapadł w niniejszej sprawie 30 listopada 2012r., jest sprawiedliwy, prawidłowy i zgodny z duchem ustawy o broni i amunicji. Szkoda tylko, że prawidłowa interpretacja ustawy o broni i amunicji musiała nastąpić na drodze procesu karnego kosztem wielu nerwów osób, które niczym nie zasłużyły na to, by zasiadać na ławie oskarżonych.

Jerzy Cieśla

## 2. M1 GARAND

Wojciech Filipczak

Karabin samopowtarzalny M1 Garand.

Historia tego karabinu zaczyna się w roku 1930. Skonstruował go John C. Garanda a opatentował w 1932. Karabin został przyjęty na uzbrojenie US Army w 1936r. Karabin Garanda miał zastąpić karabin powtarzalny Springfield M1903. Oznaczenie wojskowe to: Rifle, .30 Caliber, M1 czyli tłumacząc to na ludzki język - *karabin M1* kaliber 30.

Karabin M1 Garand to broń samopowtarzalna strzelająca ogniem pojedynczym. Działało to wszystko na zasadzie odprowadzenia części gazów prochowych powstałych po strzale przez boczny otwór w lufie. Powodowało to oczywiście ruch zamka który wyrzucał zużytą łuskę a cofając się zabierał nowy nabój do komory naboju i gotowe można strzelać. Karabin był zasilany 8 naboju ładownikiem który po ostatnim strzale wyrzucany był z charakterystycznym metalicznym brzdękami. Podobno ten dźwięk był sygnałem dla wroga, że broń jest „pusta” i można atakować. Jednak myślę, że w bitewnym zgiełku dźwięk ten gubił się w odgłosach tła. Jeżeli jednak byliśmy sam na sam z Japończykiem w dżungli na Guadalcanalu to lepiej było z góry założyć bagnet żeby nie być całkowicie bezbronnym. Wtedy rzeczywiście po usłyszeniu charakterystycznego brzdęku rzeczony Japończyk mógł się na nas rzucić z okrzykiem „, Banzai”! . W tym przypadku jeżeli słabo nam szła walka na bagnety jako ostatnia linia obrony zostawał nam niezawodny i wierny Colt „czterdziestkapiątka”. Karabin był ryglowany przez obrót zamka. Ale to tak abstrahując od głównego wątku. Zamek w M1 Garand ryglował się poprzez obrót i zaryglowanie dwóch symetrycznych występów ryglowych w gniazdach na ścianach komory zamkowej. Z prawej strony umieszczona była rączka napinająca. Mechanizm spustowo-uderzeniowy był typu kurkowego. Kurek wewnętrzny. Broń wyposażona w mechaniczne, otwarte przyrządy celownicze (muszka i szczerbinka). Istniały też Garandy przeznaczone dla strzelców wyborowych wyposażone w lunety(model M1C i M1D). Karabin strzelał najpopularniejszym amerykańskim naboju karabinowym o kalibrze .30-06 Springfield (wprowadzony do uzbrojenia w 1906r )czyli my mieszkający w Europie i wychowani w systemie metrycznym rozszyfrujemy ten kaliber jako 7,62x63 mm.

Nowy karabin pomimo wielu swoich zalet dość opornie był przyjmowany do uzbrojenia US Army. Szczególnie w Korpusie Piechoty Morskiej który jeszcze w walkach na Wyspach Salomon używał Springfieldów. Podobno jednym z powodów dla których dowództwo USMC zaczęło przyjmować na uzbrojenie jednostek M1 Grand był taki, że odgłos strzałów ze Springfielda był bardzo podobny do odgłosów strzału z japońskiego karabinu wz. 38 Arisaka. Chociaż osobiście twierdzą, że przyczyną przebrojenia był fakt, że z Garanda można było oddać szybko osiem strzałów bez przeładowywania po każdym strzale jak to ma się w karabinach powtarzalnych. Sposób ładowania też świadczy na korzyść Garanda którego to ładowany był za pomocą 8 naboju ładownika a nie jak w przypadku Springfielda 5 naboju łódką. Karabiny produkowały dwie wytwórnie: Springfield i Winchester a wyprodukowano ich ok. 4,5 mln sztuk. W zakładach Winchester pod kierunkiem Edwina Pugsleya zespół konstruktorów opracował też M1 Carabine ( charakterystyczny 15-sto lub 30-sto naboju magazynek) który strzelał naboju pośrednim 7.62 x33mm US Carabine specjalnie do niego zaprojektowanym i nie miał nic wspólnego z M1 Garandem poza kalibrem.

Poza podstawową wersją M1 Garand istniały też różne odmiany. Wspominałem o wersjach przeznaczonych dla strzelców wyborowych M1C i M1D. Istniała też wersja MC-1 dla piechoty morskiej wyposażona w tłumik błysku. Powstała też wersja skrócona z lufą 6' przeznaczona dla załóg czołgów i innych pojazdów ( M1 Carabine z lepiej się do tego nadawał). Eksperymentowano też z wersją wyposażoną w 20 nabojuowy magazynek pochodzący od karabinu B.A.R firmy Browning . Prawdopodobni ten pomysł z zastosowaniem takiego magazynka skutkowało powstaniem karabinu M14 który wyparł Garanda z pierwszego szeregu w 1956r. Chociaż nasz dziarski staruszek nie poddał się tak łatwo i jest do dzisiejszego dnia używany jako broń dla kompanii reprezentacyjnych we wszystkich formacjach Armii USA.

Nie ukrywam, że M1 Garand jest jednym z faworytów na mojej liście broni ( pewnie każdy ze strzelców takową posiada) z których chciałbym kiedyś postrzelać.

Dane techniczno-taktyczne:

Kaliber: 7.62x63 mm

Nabój: 30-06 Springfield (.30-06US Service, 7,62 x 63 mm Springfield)

Energia wylotowa pocisku: ok. 3352J

Prędkość początkowa pocisku: 825m/s

Masa broni: 4,32 kg

Długość broni: 1100 mm

Długość lufy:613 mm

Masa naboju: 27.7 g

Skuteczny zasięg: ok. 400 m



M1 Garand



M1C



M1D



M1 Carabine

### 3. COLT mod.1911 cal.45 ACP



Wojciech Cenzartowicz

#### **Weszliśmy w Drugi Wiek Panowania Sławnego Colta. Pokróćce przypomnę wiec historię jego narodzin i karierę**

**John Moses Browning** – to nazwisko przewija się w wielu wątkach strzeleckich. Jest ono znane właściwie każdemu interesującemu się tematem strzelectwa, oraz broni.

J.M. Browning wywodził się z rodziny rusznikarskiej. Od dzieciństwa żył wśród broni. Zapoznawał się z nią w warsztacie ojca. To sprawiło że w drugiej połowie XIX i początkach XX wieku stał się geniuszem wśród współczesnych mu konstruktorów broni.

Opracowane przez niego, pionierskie (na owe czasy) konstrukcje są nadal stosowane i doceniane również dzisiaj. To co wyszło spod jego ręki wpisało się na zawsze w historię konfrontacji zbrojnych prowadzonych przez najgroźniejszego drapieżnika zamieszkującego ziemię – człowieka. W czasie szczytu jego aktywności konstruktorskiej pewien podgatunek tego drapieżnika grasował na wyspach Jolo w południowych Filipinach. Byli to rośli ludzie z plemienia Moro, tak to ci sami Moro którzy sprawiają kłopoty rządowi Filipin również dzisiaj.

W tamtych czasach Filipiny były kolonią USA, wspomniani już Moro walczyli wówczas w dżungli z Armia USA. W typowych dla dżungli potyczkach krótkodystansowych ci Moro zwykli dawać łupnia jej żołnierzom uzbrojonym w broń długą i właśnie wprowadzone do służby rewolwery Colt DA kalibru 0.38.

Zdarzało się, że wywijający maczetą wojownik Moro (będący w religijno / narkotycznym transie) potrafił przyjąć „na klatę” sześć pocisków z tego rewolweru i pomimo obrażeń skrócić jego właściciela o głowę.

Zauważono, że do zatrzymania takich ludzi potrzebny jest większy kaliber broni. Aby zminimalizować straty powrócono do przestarzałego już rewolweru Colt SA kalibru .45 zwanego Peacemaker, oraz zlecono opracowanie nowej odpowiedniejszej broni.

To zlecenie zaowocowało przetargiem na pistolet SA kalibru 0.45 który Rada Uzbrojenia ogłosiła w 1907 roku.

Do tego przetargu przystąpili wielcy producenci broni z tamtych czasów. Byli to Colt, Savage, Smith & Wesson, DWM, Knoble, Bergmann and White Merril. Spośród tych siedmiu „wspaniałych” do ostatecznej próby dojrzały tylko dwie konstrukcje - Colt oraz Savage.

Bardzo intensywne końcowe testy rozpoczęto 3-go marca 1911 roku, podczas nich oddano 6000 strzałów z każdej testowanej broni. Program zakładał 100 strzałów, pięć minut na chłodzenie, następne 100 i tak na zmianę. Po każdym tysiącu strzałów było czyszczenie, smarowanie i kontynuacja strzelania. Strzelano w warunkach polowych, broń była specjalnie rzucana do piachu, zanurzana w wodzie i w kwasie, zasilana zdeformowana amunicją.

Test wygrał pistolet Colta, bo niezawodnie i celnie strzelał. Był on opracowany przez John M. Browning pracującego wówczas dla tej firmy.

Tak właśnie narodziło się najbardziej znane dziecko tego wybitnego konstruktora – był to pistolet który wszedł do masowej produkcji pod nazwą Colt Model 1911 .45 ACP.

Ta broń zagościła na dziesiątki lat w wielu arsenałach i to nie tylko tych należących do Armii Stanów Zjednoczonych.

Doczekała się produkcji licencyjnej w Norwegii, Hiszpanii, Argentynie i Kanadzie.

W 1924 roku, po doświadczeniach I Wojny Światowej, wprowadzono zmiany poprawiające ergonomię broni. Poprawiony model oznaczono symbolem M1911A1.

Druga Wojna Światowa zwiększyła zapotrzebowanie na te pistolety do ilości przekraczającej zdolności produkcyjne zakładów Colt.

Nie było innego wyjścia, więc produkcję podjęły zakłady nie związane z wytwarzaniem broni.

Wystarczyło, że te zakłady miały doświadczenie w obróbce metalu i maszyny przeznaczone do tego celu.

Wśród nich byli tacy jak:

- |  |             |
|--|-------------|
| – Singer – maszyny do szycia                   | 500 szt     |
| – Union Swith & Signal – sygnalizacja kolejowa | 50 000 szt  |
| – Ithaca Gun Company                           | 400 000 szt |
| – Remington Rand – maszyny do pisania          | 900 000 szt |

Pistolety od Singera, ze względu na niewielką ich ilość, są rzadkością na rynku kolekcjonerskim więc osiągają ceny w zakresie wielu tysięcy dolarów.

W trakcie II Wojny Światowej ten pistolet (w kalibrze 9 mm) produkowali również Niemcy. Oczywiście produkcja odbywała się w norweskich zakładach.

Po II Wojnie Światowej M1911A1 doczekał się kilku wersji w różnych kalibrach i długościach lufy.

Te wersje produkowane były przez Colta na kurczący się rynek militarny i rosnący policyjny / cywilny.

Wyprodukowano również limitowane wersje kolekcjonerskie i rocznicowe upamiętniające godne tego wydarzenia.

W roku 1985 potrzeba standaryzacji uzbrojenia w strukturach NATO spowodowała odstąpienie sił zbrojnych USA od używania tej ulubionej i cenionej broni. Zastąpiono ją pistoletem Beretta model 92F zasilanym standardowym nabojem 9 x 19 mm.

Ta decyzja zakończyła 75 letnią służbę pistoletu M1911 używanego w charakterze broni bocznej żołnierzy US - Army, Navy, oraz Marine Corps.

Colt M1911A1 nie został jednak wycofany całkowicie, jest on nadal używany przez formacje specjalne.

W obecnych czasach inicjatywa produkcji tego kultowego już modelu została podchwyciona przez wielu innych producentów broni, zarówno w Europie jak również tych w Chinach. – patrz Norinco.

W 2011 roku obchodzono jubileusz 100 lat narodzin dziecka J. M. Browning. Pistolet wszedł w drugi wiek swojej kariery.

Dla uczczenia tej okrągłej rocznicy powstały różne egzemplarze jubileuszowe. Ta chęć celebracji zaowocowała również powiciem bliźniąt syjamskich, i to takich których żadna operacja nie jest w stanie rozdzielić.

Trochę danych taktyczno – technicznych:

Model	– AF2011-A1		
Kaliber	– 2 x .45 ACP lub 2 x .38 Super Auto		
Magazynek	– 2 x 8		
Kurek	– 2 scalone		
Spust	– 2 scalone		
Wymiary	– długość całkowita	–	220 mm
	– długość lufy	–	125 mm
	– wysokość całkowita	–	145 mm
	– szerokość całkowita	–	50 mm
Ciężar	– niezaladowany	–	1850 g



W komplecie – Zamek Bezpieczeństwa, Pudełko, Gwarancja na 1 rok.  
Części zamienne – Większość części wewnętrznych jest wymienna z modelem 1911.

Tutaj link do strony na której można tego Colta zobaczyć – również w akcji strzelającego na You Tube.

<http://www.arsenalfirearms.com/products/af-2011-a1-double-barrel-pistol>

Niektórzy z drugiej strony wody twierdzą że była by to dobra broń na „Zombie”.

Trudno poruszać się drogami myśli tych ludzi, zostali ukształtowani przez filmy typu horror rodem z Hollywood.

Pewne jest jedno, Colt 1911 .45 był i jest bronią skuteczną.

W wersji bliźniat syjamskich, dysponuje podwójną siłą rażenia, czy jest ona potrzebna?

Nie sadzę aby tak było.

Przypuszczam, że ten pistolet pozostanie jedynie ciekawostką na rynku kolekcjonerskim.

Oczywiście tak się stanie jeśli tylko producentowi uda się pokonać bariery administracyjne na ewentualnych rynkach zbytu.

Czy trafi on w nasze ręce – trudno to przewidzieć.

Jak dotąd cena nie jest publikowana i może się okazać zaporową.

A teraz ot takie sobie dywagacje na stronie:

1. Załóżmy że Polak wszedł w posiadanie tego modelu, przywiózł go do kraju posiadając się uprzednią zgodą przewoźnika na broń centralnego zapłonu.  
(Producent jest we Włoszech, całkiem niedaleko)

Nasuwa się pytanie – jaka była by reakcja WPA na próbe rejestracji tej broni?

Być może na podstawie dokumentów to by zarejestrowali.

Drobna różnica w numerze modelu nie sugeruje dwururki, to trzeba wiedzieć.

W późniejszym terminie, dzielnicowy przy sprawdzaniu szafy mocno by się zdziwił i by były opóźnione „schody”.

Oględziny wymagane czasami do sprawdzenia numerów prawdopodobnie przyniosły by „schody” od razu.

2. Kaliber i wymiary tej broni stawiają ją w szeregu wraz z pozostałą bronią sportową.

Również tutaj istnieje dylemat, jedno naciśnięcie spustu, jeden strzał, dwa pociski.

Czy do 10 strzałów należy użyć 20 naboju i wynik na tarczy należy podzielić przez dwa?

Jest jeszcze kilka innych możliwości których teraz nie wymienię.

\*\*\*\*\*

## 4. STEYR SSG 69

Michał Wasiluk



Źródło: Steyr Mannlicher (za: wikipedia.org)

Karabin wyborowy SSG 69 został wprowadzony do produkcji w roku 1969 przez austriacką firmę Steyr Mannlicher AG. W tym samym roku wszedł do użycia w armii austriackiej i od tego czasu został zaadoptowany przez wiele innych formacji policyjnych i wojskowych na świecie. Pomimo tego, iż SSG 69 został zaprojektowany w latach sześćdziesiątych, jego produkcja trwa nieprzerwanie do dnia dzisiejszego. Swoją nazwę zawdzięcza armii austriackiej, do której wszedł do użycia jako *Scharfschützen Gewehr 69*, czyli karabin strzelca wyborowego 69.

Steyr SSG 69 jest to broń powtarzalna, z zamkiem czterotaktowym. Produkowany był w kalibrach 7.62x51mm NATO, .243 Winchester oraz .22-250 Remington. W zależności od wersji wyposażony jest w lufę o długości 650mm lub 409mm. Zasilany jest wymiennym magazynkiem o pojemności pięciu lub dziesięciu naboji. SSG 69 został zaprojektowany jako karabin wojskowy, wyposażony w metalowe przyrządy celownicze, a także z wykorzystaniem polimerowej kolby i łoża, które były rozwiązaniem bardzo nowatorskim jak na lata sześćdziesiąte. Poza wersją wojskową, określaną jako SSG 69 PI, Steyr produkuje także warianty zorientowane na wykorzystanie w formacjach policyjnych: SSG PII i SSG PIV. Główne różnice polegają na braku mechanicznych przyrządów celowniczych, długości lufy, a także kolorze kolby i łoża – zielonym w przypadku PI i czarnym w przypadku PII oraz PIV.

Chciałbym zapytać, czy może ktoś z Kolegów miał styczność z tym karabinem i mógłby podzielić się praktyczną wiedzą?



# 5. GLOCK 17 – historia sukcesu

Mateusz Jamiołkowski



Broń kolekcjonerska to nie tylko konstrukcje sprzed XX wojny światowej. Dzisiaj opiszę pistolet Glock, który swoje narodziny miał nie tak dawno, bo w latach 80-tych. Jest to niewątpliwie jedna z najbardziej popularnych i najlepiej rozpoznawalnych współczesnych broni na świecie. Jednak nie tylko konstrukcja pistoletu jest ciekawa, ale także historia jego powstawania i osoba samego konstruktora.

Pewnie trudno w to dzisiaj uwierzyć, ale przed rokiem 1982 firma Gastona Glocka, austriackiego inżyniera, niewiele miała wspólnego z bronią palną. Poza karniszami, produkowano tam, co prawda noże i saperki, ale nigdy nie zajmowano się pistoletami.

## Polimerowy szkielet

Glock 17 nie był pierwszym pistoletem z polimerowym szkieletem. W 1970 roku firma Heckler & Koch wypuściła na rynek model VP70. Broń ta nie przyjęła się tak dobrze jak Glock i nie jest już dziś produkowana.

Wszystko zmieniło się w 1979 roku, kiedy to Glock odbywał wizytę w Ministerstwie Obrony Austrii, gdzie przez przypadek usłyszał rozmowę dwóch oficerów narzekających na długi czas oczekiwania na projekt nowego pistoletu, który miał zastąpić Walthera P38 – konstrukcję pamiętającą czasy II Wojny światowej. Inżynier dowiedział się szczegółów na temat rządowego konkursu i postanowił stanąć w szranki z doświadczonymi producentami broni takimi jak Heckler & Koch, SIG-Sauer, Beretta, FN Herstal czy Steyr.

Ministerstwo Obrony opracowało 17 kryteriów, według których mieli być oceniani kandydaci na następną broń boczna austriackiej armii (patrz ramka 17 kryteriów).

## 17 kryteriów

1. Broń musi być samopowtarzalnym pistoletem.
  - Glock 17 jest bronią samopowtarzalną i oczywiście spełnia to wymaganie.
2. Pistolet musi strzelać amunicją NATO 9x19 Parabellum.
  - Glock 17 strzela nabojem 9x19 Parabellum. Dostępne są też inne Glocki na amunicję od .380 ACP do .45 ACP.
3. Magazynek musi być możliwy do załadowania bez użycia żadnych narzędzi.
  - Magazynek Glocka można załadować do samego końca ręcznie.
4. Magazynek musi mieścić co najmniej osiem naboji.
  - Standardowy magazynek Glocka 17 mieści 17 naboji.
5. Wszystkie działania konieczne do przygotowania pistoletu do strzału i zabezpieczenia po strzale muszą być możliwe do wykonania jedną ręką.
  - Dzięki systemowi Safe-action między dobytciem broni i oddaniem strzału nie trzeba wykonywać żadnych dodatkowych czynności
6. Pistolet musi być zabezpieczony przed przypadkowym wystrzałem na wskutek wstrząsu spowodowanego upadkiem z wysokości dwóch metrów na stalową płytę.
  - Zabezpieczenie to zapewnia system Safe-action, na który składają się:
    - o zabezpieczenie spustowe - dźwignia blokująca język spustowy
    - o przednia blokada iglicy – fizyczna blokada chroniąca spłonkę przed iglicą
    - o tylna blokada iglicy – blokująca iglicę i uniemożliwiająca jej osiągnięcie spłonki
7. Rozkładanie i składanie broni do czyszczenia musi być możliwe bez użycia narzędzi.
  - Glocka można rozłożyć w kilka sekund, odciągając zamek lekko do tyłu, opuszczając zatrzask zamka, a następnie puszczając zamek.
8. Czyszczenie musi być możliwe bez użycia narzędzi.
  - To wymaganie nie jest w pełni zachowane. Glock wymaga wycioru do czyszczenia lufy.
9. Pistolet może mieć maksymalnie 58 części.
  - Glock 17 ma 33 części
10. Przyrządy pomiarowe nie mogą być wymagane do długoterminowego użytkowania broni.
11. Producent musi dostarczyć Ministerstwu Obrony dokładną dokumentację techniczną i projekt pistoletu.
12. Wszystkie komponenty muszą być wymienne między pistoletami.
  - W Glockach nie ma z tym problemu. Części można bez problemu wymieniać między różnymi egzemplarzami tego samego modelu, a także często między różnymi modelami.
13. Na 10000 pierwszych wystrzałów dopuszczalne jest tylko 20 zacięć.
14. Po oddaniu 15000 strzałów pistolet wciąż musi być sprawny.
15. Wyrzucane łuski nie mogą trafiać w strzelca.
16. Energia wylotowa pocisku musi wynosić co najmniej 441.5 J dla amunicji 9mm S-round/P-08 Hirtenberger AG.
17. Pistolety, które uzyskają mniej niż 70% punktów zostaną odrzucone.

Gaston Glock rozpoczął pracę nad pistoletem od zapoznania się z modelami dostępnymi na rynku. Kupił najlepsze pistolety oferowane przez konkurencję, a także Walthera P38, którego chciała się pozbyć armia. Nabytą broń rozkładał i składał, starając się poznać sposób działania i jej najważniejsze zalety.

Kiedy miał zdobyć już ogólne informacje, skonsultował się z kilkoma ekspertami od broni palnej w celu zdefiniowania pistoletu przyszłości. Broń taka miała być lekka, mieścić wiele naboji i nie mieć dźwigni bezpiecznika na zewnątrz. Ponadto miała być odporna na kontakt z zabrudzeniami oraz złe warunki atmosferyczne.

W oparciu o te wskazówki powstał Glock zaczął produkcję prototypów. Najpierw tworzył projekty, a kiedy na ich podstawie powstawały kolejne prototypowe wersje pistoletu testował je własnoręcznie w piwnicy swojego domu. Podobno strzałów testowych dokonywał lewą ręką, gdyż obawiał się, że ewentualny wypadek może wyłączyć go z pracy. Na szczęście, nic takiego nie miało miejsca.

### Niewykrywalny na lotniskach

Kiedy Glock 17 trafił do USA niektórzy dziennikarze szukając taniej sensacji podnieśli alarm, że plastikowy pistolet będzie niewykrywalny przy kontroli bezpieczeństwa na lotniskach. Jest to oczywista bzdura, gdyż lufa i zamek są metalowe i doskonale widoczne na rentgenie.

W końcu, po dwóch latach ciężkiej pracy Glock 17 był gotowy. W pistolecie zastosowano szereg nowatorskich rozwiązań, jak szkielet wykonany z polimerów, który zapewniał niską masę – 625 gramów oraz system Safe-action, który eliminował konieczność odbezpieczania broni po jej dobytciu.

W 1982 roku pistolet został wysłany wojsku do testów. Broń zaprojektowana przez Gastona Glocka pokonała rywali i rok później armia złożyła zamówienie na pierwsze 30 000 jednostek. Niedługo później – w 1984 roku również norweska armia przebroiła się na pistolety produkowane przez Austriaków.

### Zlecenie zabójstwa Gastona Glocka

27 lipca 1999 roku Gaston Glock został napadnięty w swoim garażu w Szwajcarii. Przy użyciu młotka zaatakował go były francuski najemnik Jacques Pêcheur. 70-letniemu wówczas Glockowi udało się mimo odniesionych ran odeprzeć atak i obezwładnić napastnika. Jak się później okazało zleceniodawcą zabójstwa był wspólnik Glocka - Charles Ewert. Chciał on w ten sposób ukryć defraudację pieniędzy firmy, których się dopuścił. Zarówno Ewert jak i Pêcheur zostali uznani winnymi i skazani na więzienie.

Glock 17 odniósł sukces w Europie. Naturalnym krokiem było więc udanie się na podbój Ameryki. W tamtych czasach policjanci w USA posługiwali się głównie rewolwerami na nabój .38 Special. Wykorzystanie rewolweru w warunkach bojowych miało szereg wad: mała szybkostrzelność, tylko sześć naboju w bębnie oraz problematyczne i długie przeładowanie, zwłaszcza w warunkach stresu. Z tego powodu niektórzy policjanci nosili ze sobą dwie jednostki broni.

Sytuacja zmieniła się po głośnej strzelaninie w Miami z 11 kwietnia 1986 roku zwanej „najkrwawszym dniem w dziejach FBI”. Agenci próbowali zatrzymać dwóch bandytów odpowiedzialnych za serię napadów dokonanych z użyciem broni maszynowej. Podczas wymiany ognia w której wystrzelono 130 pocisków zginęło dwóch stróżów prawa, a pięciu innych zostało rannych.

Te wydarzenia ostatecznie przekonały policję do porzucenia rewolwerów i przejścia na pistolety o pojemnych, łatwo zamienialnych magazynkach. Właśnie wtedy na amerykańskim rynku pojawiał się Glock i błyskawicznie zdobył popularność.

Dziś, po upływie ponad trzydziestu lat od swego powstania, pistolety Glock cieszą się ogromnym uznaniem. Na rynkach różnych krajów jest dostępnych ponad dwadzieścia różnych modeli pistoletu austriackiej firmy. Występują, nie tylko w popularnym kalibrze 9mm, ale też bardziej amerykańskich .40 i .45, czy .380, który jest największym dostępnym dla cywili w Brazylii. Również w Polsce pistolety Glock cieszą się popularnością – razem z Waltherami P99 zastąpiły przestarzałe P-64 i P-83 będące do niedawna na uzbrojeniu policji. Wśród cywili Glocki są najczęściej posiadane przez strzelców dynamicznych, do których pewnie niebawem dołączy wielu zainteresowanych nowoczesną bronią kolekcjonerów.

### Skąd numer 17?

Nazwa Glock 17 nie pochodzi ani od siedemnastu naboju, które mieszczą się w standardowym magazynku, ani od siedemnastu kryteriów austriackiej armii. Numer siedemnaście oznacza po prostu siedemnasty patent, uzyskany przez firmę Glock GmbH.

## 6. KARABIN AUTOMATYCZNY M16

Jakub Bąkowski.

Karabin automatyczny M16 jest obecnie jednym z najbardziej rozpowszechnionych (zaraz za "awtomatem" Kalasznikova) oraz rozpoznawalnych jednostek współczesnego uzbrojenia. Dzięki dorobkowi kinematografii – zwłaszcza o tematyce wojenno-historycznej, oraz powszechnemu występowaniu w światowym uzbrojeniu, wizerunek M16 wdarł się i trwale zagościł we współczesnej kulturze jako modelowy karabin – podstawowe uzbrojenie współczesnego (nie tylko) żołnierza. Jednakże zanim to nastąpiło, M16 przeszedł długą i niepozabawioną trudów drogę.

Po II Wojnie Światowej Armia Stanów Zjednoczonych, bazując na nowych doświadczeniach zaczęła szukać nowego rozwiązania istniejących problemów z uzbrojeniem – niskiej szybkostrzelności oraz mobilności.

Kolejna wojna – Wojna Koreańska, okazała się dla tego procesu decydująca – armia sprecyzowała wymagania i zaczęła szukać godnego następcy dla karabinu M1 oraz "nowego" T44.

Ostatnie konflikty oraz badania wykazały, iż zmieniają się warunki w których przychodzi walczyć współczesnym żołnierzom. W ciągu kilku lat pole bitwy diametralnie się zmieniło tak jak i reguły nim rządzące.

Potyczki zaczęły toczyć się głównie na dość krótkich dystansach (do 300 metrów), a wymiana ognia stała się dużo bardziej dynamiczna. Powstała więc potrzeba miotania mniejszych i lżejszych pocisków, ze zwiększoną częstotliwością, ewentualnie kosztem celności na długi dystans.

Potrzeba ta stała się ona podstawowym kryterium dla nowego uzbrojenia.

Z projektu SALVO ogłoszonego w 1956 roku, który miał spowodować stworzenie nowego rodzaju broni wyłoniły się dwa karabiny w kalibrze 7,62mm

-M14 (ulepszona wersja T44)

-AR-10 projektu Eugene Stonera

Mimo minimalnie lepszych osiągnięć: lepszej celności, oraz mniejszego odrzutu AR-10 w początkowej fazie został odrzucony na korzyść karabinu M14. Jednakże 3 lata później w skutek problemów produkcyjnych karabinu M14, rząd USA decyduje się na dalsze testy (i późniejszy zakup) karabinów wtedy już oznaczonych AR-15.



Pierwsza wersja AR-15

Już w 1957 AR-15 miotał już pociski pośrednie – kalibru 5,56 x 41. Był również lżejszy i charakteryzował się mniejszym odrzutem niż wersja AR-10. Niestety był niecelny. Armia nie zdecydowała się na zakup, aż do momentu przejścia patentu przez firmę Colt w roku 1959.

Tam zostaje zmieniony skok gwintu lufy co znacząco poprawia celność.

Co ciekawe, zmiany dokonał twórca karabinu – Eugene Stoner, który również przeszedł do Colt's Patent Firearm Company.

W tej formie karabin w roku 1966, został wysłany na "praktyczne" testy do Wietnamu.



M16 – magazynek 20 nabo

Początkowo M16A1 (gdyż AR-15 tak został oznaczony przez rząd USA) zbierał pochwały za skuteczność siły ogniowej, lecz bardzo szybko zaczął sprawiać też dużo kłopotów.

Były to głównie zacięcia spowodowane odkładaniem się osadu oraz zawilgoceniem amunicji.

Okazało się, iż pierwsza partia karabinów została wyposażona w prototypową amunicję z cywilną wersją prochu, który w warunkach Wietnamskiego konfliktu szybko się zawilgał.

Na dodatek w pierwszej serii karabinów dostarczonych do Wietnamu praktycznie nie było zestawów czyszczących, które umożliwiałyby regularne usuwanie zabrudzeń.

Od wersji M16A1, wszystkie karabiny były już wyposażone w zestawy czyszczące (umieszczone w schowku w kolbie), został zmieniony też proch oraz przekonstruowano zamek i rączkę napinającą co umożliwiała ręczne dopychanie zamka – to poprawiało niezawodność broni w trudnych warunkach.



M16A1 – magazynek 20 naboji

W 1970 roku M16A1, by być na równi z Sowieckimi i Chińskim AK-47, został wyposażony w większy – 30 nabojowy magazynek, który zastąpił krótki 20 nabojowy.

Pod koniec lat 70 światło dzienne ujrzał nowy model – M16A1E1 – który różnił się od poprzednika krótszym skokiem gwintu lufy, łożem oraz regulowanym celownikiem.

Karabin został również, na wniosek armii, pozbawiony ciągłego trybu ognia. Pozostała opcja ognia pojedynczego i serią trójstrzałową.

W połowie lat 90 powstała kolejna wersja – M16A2 przemianowana na doskonale znany karabin M4, który charakteryzował się min. krótszą lufą, co poprawiało mobilność i poręczność broni.

W 1996 roku zostały wyprodukowane kolejne dwie wersje: M16A3 i M16A4.

Wersja A3 ponownie otrzymała ciągły tryb ognia, podczas gdy wersja A4 była ulepszoną o zdolności montażowe wersją A2. Obydwie wersje otrzymały szynę Picatinny pozwalającą szybko montować dodatkowe wyposażenie takie jak celowniki optyczne i na podczerwień.



M16A2 – magazynek 30 naboji

Karabiny M16 oraz M4 są nadal szeroko użytkowane przez służby mundurowe oraz wojsko na całym świecie – jednostki policyjne w Stanach Zjednoczonych, przez strony konfliktów w Iraku i Afganistanie. Niestety mimo wielu lat udoskonaleń i kilku kolejnych generacji nie udało się stworzyć broni idealnej i nadal obydwa karabiny budzą kontrowersje. Najpopularniejszym zarzutem w stosunku do obydwu jest niska zdolność obalająca pocisku, nieporęczność (dotyczy głównie karabinu M16) oraz wrażliwość na zanieczyszczenia.



M16A4 z szyną Picatinny nad uchwytem



M16A4 z systemem RIS

Karabin ten jest również dostępny na rynku cywilnym – pozbawiony trybu ognia ciągłego - pod pierwotnym oznaczeniem AR-15 jest produkowany przez wiele firm w USA, Kanadzie i Chinach.

Mimo wszystkich niedogodności i wad, M16 oraz M4 są obecnie jednymi z najpopularniejszych karabinów automatycznych na świecie. Szacuje się, że liczba egzemplarzy wyprodukowanych od 1960 roku sięga 8 milionów wykorzystywany był również w wielu konfliktach, począwszy od wojny w Wietnamie, przez wojnę w Zatoce Perskiej, Somalii, Iraku aż do Afganistanu.

Opis konstrukcji:

- Karabin M16 jest indywidualną bronią samoczynno-samopowtarzalną.
- Zasada działania oparta o wykorzystaniu energii gazów prochowych odprowadzanych przez boczny otwór lufy – karabin pozbawiony jest tłoka gazowego – gazy są odprowadzane bezpośrednio na suwadło.
- Ryglowanie przez obrót zamka w lewo. Po wystrzeleniu ostatniego naboju zamek zatrzymuje się w tylnym położeniu. Zamek zwalniany przyciskiem z lewej strony gniazda magazynka. Po prawej stronie broni ręczny dosyłacz zamka.
- Rękojeść przeładowania w kształcie litery T za chwytem transportowym (nieruchoma w trakcie strzelania).
- Przełącznik rodzaju ognia połączony z bezpiecznikiem, po obu stronach broni. Zasilanie z dwurzędowych magazynków łukowych o pojemności 30 naboji (możliwość użycia magazynków 20 nabojoych).
- Otwarte przyrządy celownicze składają się z muszki i celownika przerzutowego (z przeziernikiem).
- Po zdjęciu chwyty transportowego, możliwość zamocowania w jego miejscu celownika optycznego lub optoelektronicznego.

Część karabinów zamiast standardowego łoża ma zamocowany zestaw czterech szyn Picatinny - w tym przypadku celownik kolimatorowy jest mocowany przed chwytem transportowym.

Wzór	M16A1	M16A2	M16A3/A4
Nabój	5,56 × 45 mm M193	5,56 × 45 mm NATO	5,56 × 45 mm NATO
Długość karabinu bez bagnetu/z bagnetem (mm)	991/1124	1007/1140	1007/1140
Długość lufy bez tłumika płomieni/z tłumikiem płomieni (mm)	508/533	508/533	508/533
Masa karabinu niezaladowanego (kg)	2,97	3,53	3,41
Prędkość początkowa (m/s)	975	948	948
Donośność skuteczna (m)	700	600	600

Źródła:

- "Book of the Ar-15" *Guns and Ammo Special Issue (2004)*
- "World Guns" - <http://world.guns.ru> (2012) jest to również źródło ilustracji.



# 7. PISTOLET SAMOPOWTARZALNY TT wz.33

Marcin Czerwiński

## Pistolet samopowtarzalny TT wz. 33 i jego przydatność na polu walki.



Zdjęcie 1 Pistolet TT wz. 33

Wiele państw w czasie II wojny światowej miało pistolety, które były charakterystyczne dla danej armii. Amerykanie mieli swoje colty, Niemcy parabelki, Polacy visy, a Rosjanie właśnie TT wz 33, czyli w skrócie tetetki. Obok rewolwerów Nagant wz. 95 znak rozpoznawczy Armii Czerwonej. Ostatnio na polskim rynku pojawiło się wiele egzemplarzy tej broni pochodzących z zagranicznych magazynów. Broń z reguły powtórnie oksydowana, ale z punktu widzenia historycznego na pewno ciekawa, gdyż jest często w pełni zgodna numerycznie i w

bardzo dobrym stanie. Mając trochę szczęścia można nabyć ją nawet ze zgodnie numerowanymi magazynkami i z oryginalną oksydą. Mój egzemplarz rocznik 1939 właśnie do takiej grupy tetetek należy – jest w stanie prawie idealnym z lufą jak lustro o ostrych krawędziach gwintu. W tym miejscu nie chce rozpisywać się na temat historii tej broni i zasady działania – zrobiono to już wielokrotnie w dostępnej literaturze. Chciałbym natomiast skupić się na zastosowaniu tego pistoletu na polu walki, oceniając go w trzech kategoriach: funkcjonalność, celność i zdolność obalająca.

### 1. Funkcjonalność broni

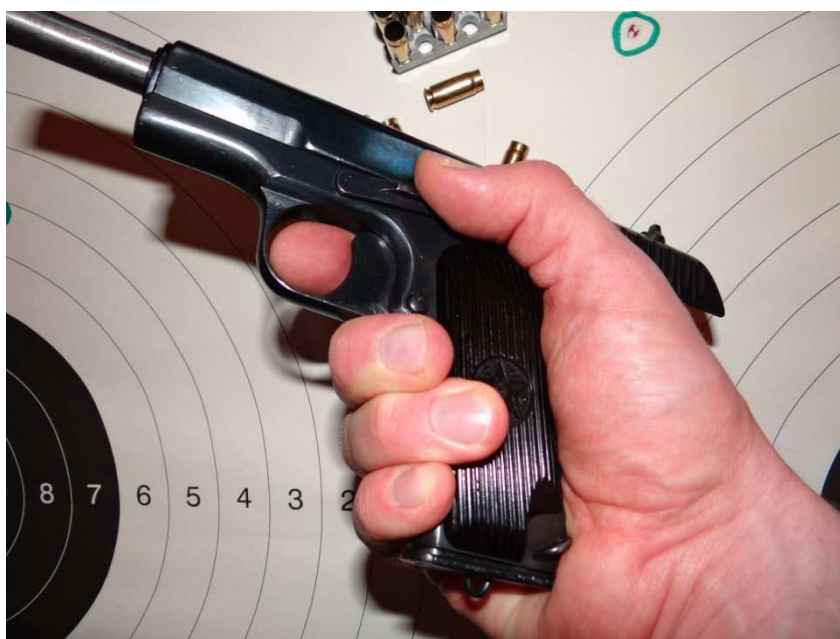
Pistolet jest z całą pewnością niezawodny. I nie ma tutaj znaczenia jak długo się strzela, z jakiej amunicji i w jakich warunkach pogodowych. Wystrzelałem ok. 2000 sztuk amunicji starając się strzelać raz szybko, a innym razem precyzyjniej. Broń się nie zacina, wyrzuca łuski, zbija spłonki, poprawnie ładuje naboje, czyli robi to wszystko, co powinna robić broń bojowa. Stanowczo mogę stwierdzić: jest to najmocniejsza i najważniejsza strona pistoletu. Wiadomo, że niezawodność działania broni bojowej zawsze wyprzedza jako kryterium oceny takie kwestie jak skupienie, czy siła obalająca.

Broń trzyma się w miarę wygodnie, nawet przez osobę jak ja o dużych dłoniach (szerokość dłoni: 10cm). Niestety rękojeść mogłaby być trochę dłuższa, gdyż dłoń wystaje mi poza nią, utrudniając wyrzucanie pustego magazynka. Mogę bez konieczności odrywania całej dłoni od broni napiąć kurek z pozycji zabezpieczonej, kiedy nabój znajduje się już w komorze. Jest to o tyle ważne, że w warunkach frontowych można ją przenosić w takiej

pozycji bezpiecznie w kaburze i po jej wydobyciu w celu oddania strzału wystarczy dobrać broń i napiąć kurek kciukiem. Skraca to w sposób znaczący czas konieczny do oddania strzału. Należy dodać, że nie istnieje ryzyko, że palec podczas napinania kurka ześlizgnie się po jego powierzchni, gdyż jest on odpowiednio ponacinany.

Pistolet po wprowadzeniu naboju do komory nie ma możliwości dodatkowego zabezpieczenia przed przypadkowym strzałem ponad możliwość ustawienia kurka właśnie w pozycji pośredniej. W takiej pozycji kurek nie spoczywa bezpośrednio na iglicy, a ta z kolei na sponce. Wydaje mi się, że mimo wszystko jest to wystarczające zabezpieczenie dla pistoletu frontowego z lat wojny. Należy mieć na uwadze, że pistolet nie był przenoszony w półotwartych kaburach, w których mogłoby dojść do niekontrolowanego napięcia kurka tylko w kaburach zamkniętych. W praktyce wykluczało to możliwość oddania niekontrolowanego strzału.

Trzymając pistolet jedną dłonią mogą równocześnie zwolnić kciukiem zamek z tylnego położenia oraz zwolnić zatrzask magazynka. Magazynek sam nie wypada, gdyż wyciąga się go z małym oporem, a siła bezwładności jest za mała do jego swobodnego wypadnięcia. Trzeba do wyciągnięcia użyć drugiej dłoni. W strzelectwie IPSC marnuje się może w ten sposób bezcenne sekundy, ale w tym przypadku takie rozwiązanie jest jak najbardziej poprawne.



Zdjęcie 2 Chociaż można zwolnić magazynek kciukiem wystająca dłoń ponad chwyt uniemożliwia jego swobodne wypadnięcie

Wypadający w sposób niekontrolowany magazynek mógłby ulec zgubieniu, a na pewno zabrudzeniu w warunkach polowych.

Kilka słów o rozkładaniu i składaniu. Wiadomo, że to obowiązkowa procedura każdego żołnierza. Z rozkładaniem nie ma problemu. Po wysunięciu za pomocą magazynka zawlecarki i osi zatrzasku zamka należy odłączyć lufę z zamkiem. Następnie wypiąć sprężynę główną i wyciągnąć samą lufę – tak to wygląda w skrócie. Problemem jest natomiast ze złożeniem broni. Trudność sprawia umiejscowienie sprężyny pod lufą. Ulega ona częstym wyrzuszeniom i naprawdę ciężko ją umieścić na właściwym miejscu. Mam na to rozwiązanie. Opracowałem swój własny sposób składania broni. Wygląda on następująco:

1. umieść w szkieletcie mechanizm kurkowo uderzeniowy z kurkiem w pozycji odciągniętej,
2. włóż od frontu do zamka lufę i niech rygle wejdą na swoje miejsce,

3. włóż przez zamek od strony komory nabojojowej sprężynę główną, która z jednej strony nawinięta na żerdź opiera się o lufę, a druga strona z „guzikiem” wystaje z pistoletu,
4. zamek z lufą i sprężyną nałóż na szkielet i przetóż przez niego oś zatrzasku zamka nakładając na jej końcówkę zawleczkę,
5. zwolnij kurek,
6. powoli kciukiem wepchnij do środka broni sprężynę główną trzymając ją w środku palcem
7. włóż łożysko lufy odwrócone o 180 stopni przytrzymując cały czas sprężynę,
8. przekręć łożysko o 180 stopni, aż guzik blokujący wskoczy w nie od spodu z charakterystycznym kliknięciem,
9. ewentualnie włóż pusty magazynek.



Zdjęcie 3 Przekręć łożysko o 180 stopni, aż guzik blokujący wskoczy w nie od spodu z charakterystycznym kliknięciem

Powyższy sposób, chociaż ułatwia składanie pistoletu niesie z sobą pewne ryzyko. Związane one jest z możliwością wystąpienia niekontrolowanego rozprężenia sprężyny w trakcie składania. Efektem będzie wyskoczenie umieszczonego na jej końcu zatrzaska (guzika), co w warunkach okopowych z całą pewnością doprowadziłoby do jego zgubienia i tym samym uniemożliwi złożenie tetetki. Tak więc jest to sposób złożenia broni, który nadaje się do

zastosowania wyłącznie w warunkach sterylnych (w pomieszczeniach). Natomiast w warunkach okopowych zalecam użycie



Zdjęcie 4 Pistolet gotowy do czyszczenia

Najważniejsze części broni, więc lufa, zamek, szkielet i zespół kurkowy są numerowane co zapobiega przypadkowemu włożeniu elementu od innego pistoletu w przypadku czyszczenia kilku tetetek na raz. Warto dodać, że elementy są w pełni zamienne. Co więcej, zespół kurkowy od polskiej tetetki pasuje do mojej z 1939. To świadczy, że poszczególne elementy nie są dopasowywane tylko i wyłącznie do jednego

egzemplarza. To pogarsza ich wykonanie, ale z całą pewnością zwiększa ich funkcjonowanie i tolerancje na brud panujący w warunkach polowych.

## 2. Celność

Celność najlepiej obrazują przedstawione tarcze ze strzelania na 25m. Można napisać, że z dużym prawdopodobieństwem trafi się w korpus człowieka z tej odległości nawet po niezbyt intensywnym treningu. Z 50m trzeba mieć trochę szczęścia, ale biorąc pod uwagę dodatkowo stres, wysiłek fizyczny, zmęczenie, itp. to prawdę pisząc jest to trudne. Na celność ma wpływ kilka czynników. Po pierwsze luzy pomiędzy lufą, a zamkiem. Elementy nie są dokładnie spasowane jak w broni typowo sportowej. Ma to dobre strony. Broń funkcjonuje poprawnie i jest tolerancyjna na zabrudzenie i skrajne warunki pogodowe np. minus 35 stopni poniżej zera. Prawdopodobnie Rosjanie świadomie obniżyli jakość chcąc poprawić niezawodność broni.



Zdjęcie 5 Po lewej efekt strzelania z jednej ręki. Po prawej oburącz

Druga kwestia to zbyt mała masa pistoletu w stosunku do siły sprężyny kurka. Moim zdaniem do zbitcia spłonki wystarczyłoby słabsze napięcie. Zbyt duża siła w stosunku do wagi broni powoduje jej niekontrolowane odchylenie odżądanego punktu celowania, kiedy pocisk znajduje się jeszcze w lufie. Oczywiście zastosowanie silnej sprężyny napinającej kurek ma też jedną ważną zaletę. Jest nią wyższa tolerancja na różnego typu amunicję i zabrudzenie, co w konsekwencji mogłoby się przełożyć na częste niewypały.

Trzecia związana jest z niemiłosiernie twardym i niedającym się wyregulować spustem. Ewidentnie ściąganie spustu w tym przypadku powoduje odchylenie lufy od celu. Pierwsza jego droga odbywa się prawie bez oporu. Natomiast opór wzrasta nieporównywalnie i to skokowo przy samym zwolnieniu kurka.

I ostatnia najważniejsza kwestia: zbyt silny nabój dobrany w sposób niewłaściwy do wagi i wymiarów broni. Każdy dodatkowy mikroruch broni, który występuje do czasu opuszczenia przez pocisk lufy pogarsza w sposób znaczący celność. Z jednostek broni, z których strzelałem do tej pory, tetetka wypada najgorzej.

### 3. Siła obalająca

Energia 690J pocisku 7,62x25 (85grs) lecącego z prędkością ok. 500 m/s musi robić wrażenie. Pocisk ma olbrzymią siłę penetracji. Widziałem ostrzelany tym pociskiem polski hełm stalowy wz. 67 – pocisk przelatuje go na wylot. Dla porównania pocisk 9mm Luger jak i 45 APC powodują tylko wgłębienia w stalowym dzwonie.

Jednak należy pamiętać, że broń nie służy do dziurawienia przedmiotów tylko do obalenia siły żywej przeciwnika. A w tej kwestii tetetka już tak imponująco nie wygląda jak jej niemieckie, czy amerykańskie odpowiedniki. Każdy myśliwy wie, że nie jest najważniejsze z jaką energią pocisk leci, ale to jaką ma zdolność do jej oddania, kiedy trafi w żywy cel. A w tej kwestii tetetka nie wypada najlepiej. Każdy pocisk oddany do człowieka z 25 m przebije go na wylot, a więc wylatując przez plecy nie odda całej posiadanej energii. Do tego obrażenia mogą być na tyle nieistotne, że postrzelony przeciwnik może nadal stanowić zagrożenie oddając np. serię z pistoletu maszynowego. Tak silny nabój byłby idealny dla pistoletu, który pozwala na celne strzelanie np. na dystansie 100m, a nie jak wspomniałem do 25m. Duża energia pocisku, która pogarsza tylko celność nie może się przełożyć na siłę obalającą. Należy przypomnieć, że być może tylko jednym, czy dwoma pociskami trafi się w cel, a więc nie będzie więcej okazji do wyeliminowania przeciwnika. Dla porównania pocisk 9mm Luger ma zbliżoną energię wynoszącą 550J i przy prędkości 370m/s jest dużo prawdopodobne, że o ile opuści ciało postrzelonego, to odda o wiele więcej energii. Lepszym rozwiązaniem dla tetetki byłby z całą pewnością nabój 7,65 Browning i broń, która nie wymagałaby ryglowania.

Oczywiście można byłoby napisać, że przebijalność tetetki liczy się tam, gdzie przeciwnik jest ukryty za przeszkodą w postaci drzewa, czy deski. To prawda. Tak jak to, że z dużym prawdopodobieństwem przebije ekwipunek niemieckiego żołnierza i utkwii w ciele. Należy jednak wyraźnie napisać, że są to przypadki odosobnione, a w pierwszej kolejności liczy się efekt trafienia bezpośredniego w żywy cel.

### Zakończenie



Strzelanie z pistoletu TT wz. 33 z całą pewnością jest efektowne, ale nie do końca efektywne. Na pewno siła butelkowego naboju 7,62x25 pozwalała na dodanie odwagi i pewności na polu walki. Mimo to jako pistolet wojskowy nie była to broń ceniona przez żołnierzy. Chętniej strzelali z rewolwerów, które były niezawodne i bez porównania celniejsze. Dodatkowo silny nabój, którego odpalenie powodowało każdorazowo powstanie z lufy kuli ognia, musiał zdradzać na polu walki obecność oficerów, którzy byli dobrym celem dla snajperów. Widowiskowe strzelanie z błyskiem mogło być zgubne dla żołnierzy, którzy strzelali z tej broni o zmroku, czy o poranku.

W końcu Rosjanie w końcu zrozumieli swój błąd związany z pistoletem TT wz.33. W 1951 roku przyjęli na swoje uzbrojenie słabszy nabój pistoletowy 9mm Makarov i wraz z nim nowy pistolet wojskowy.

\*\*\*\*\*

## 8. Z MOJEJ KOLEKCJI...

prezentuje :

Jarosław Sadowski

### **Pistolet FN Browning**

Posiadam pistolet FN Browning wzór 1910 kalibru 7,65 mm. Poniżej przedstawiam kilka zdjęć:





Uważam, że jest to broń warta zainteresowania. Browning M1910 jest bronią samopowtarzalną. Działa na zasadzie odrzutu zamka swobodnego. Nie posiada kurka zewnętrznego. Wyposażony jest w mechanizm spustowy bezkurkowy. Zapłon naboju następuje w wyniku działania bijnika, który jednocześnie służy jako wyrzutnik łuski. W przeciwieństwie do innych pistoletów Browninga sprężyna powrotna umieszczona jest wokół lufy, a nie na żerdzi pod lufą, co powoduje charakterystyczny kształt broni. Bezpiecznik nastawny. Skrzydełko bezpiecznika po lewej stronie zamka. Dodatkowo M1910 posiada automatyczny bezpiecznik chwyty. Oddanie strzału jest możliwe dopiero po prawidłowym uchwycie pistoletu i wciśnięciu blokady. Po wystrzeleniu wszystkich nabojuw zamek nie zatrzymuje się w tylnym położeniu. Przyrządy celownicze mechaniczne, stałe (muszka i szczerbinka). Zauważyć należy, że w tym modelu są bardzo małe, co utrudnia precyzyjne celowanie. Pistolet jest zasilany z wymiennego, jednorzędowego magazynka pudełkowego o pojemności 7 nabojuw umieszczonego w rękojeści. Pistolet był produkowany w wersjach kalibru 7,65 mm (nabój 7,65 mm Browning) oraz 9×17mm (nabój 9 mm Browning Short). Przycisk zwalniania magazynka znajduje się u dołu chwytu. Długość broni wynosi 152 mm. Lufa długości 88 mm. Masa broni wynosi ok. 0,6 kg.

Konstruktorem broni był John Moses Browning, a produkowały go belgijskie zakłady Fabrique Nationale de Herstal w latach 1910-1954. Pistolet Browning FN Model 1910 produkowano głównie na rynek cywilny (zarówno europejski jak i amerykański), ale duża ilość tych pistoletów znalazła się także na uzbrojeniu formacji policyjnych w wielu krajach europejskich, jak również używany był w wojsku (szczególnie w czasie I wojny światowej). Między innymi w 1934 roku Departament Uzbrojenia Ministerstwa Spraw Wojskowych na potrzeby oficerów Wojska Polskiego sprowadził 450 sztuk pistoletów FN. Ocenia się, że sprzedano 575 tysięcy egzemplarzy tej broni. Jego rozpowszechnienie na rynku cywilnym w owym czasie było tak duże, że nazwa Browning stała się w ogóle synonimem pistoletu.

Do przenoszenia broni wykorzystuję kaburę skórzaną przedstawioną na poniższych fotografiach:







Nie jest to oryginalna kabura do tego modelu. W zasadzie jest przeznaczona do pistoletu FN Browning wzór 1910/22, którego pierwowzorem był FN 1910. W porównaniu z poprzednią wersją (1910) przedłużono lufę i chwyt, mieszczący dłuższy magazynek. Zwiększeniu uległa masa, a także wzmocniono wszystkie najważniejsze elementy konstrukcyjne. Ta przebudowa przyczyniła się do kolejnego sukcesu firmy FN. Pistolet ten stał się najczęściej sprzedawaną bronią lat 20-tych ubiegłego wieku. Kupowały go armie i policje Belgii, Francji, Jugosławii, Holandii, Polski, Czechosłowacji i Szwecji. Wzór 1910/22 był produkowany do 1985 roku. Warto wspomnieć, że w okresie II wojny światowej, od 1940 roku, pistolet FN wzór 1910/22 był wytwarzany pod niemiecką kontrolą jako Pistole 626 (b) w kalibrze 7,65 mm lub Pistole 641 (b) w kalibrze 9 mm.

Tomek66

**Chciałbym przedstawić moją kolekcję wiatrówek,  
oraz kilka uwag na ich temat:**

### **Pistolet Łucznik wz 1970**



Solidna konstrukcja. Zespół lufy i dźwigni naciągu wykonane ze stali, korpus ze stopu aluminiowo- cynkowego. Mechanizm sprężynowo- tłokowy działa w pionowej osi co wywołuje silne zadrganie w chwili strzału, jednak broń jest stosunkowo celna pod warunkiem odpowiedniego wyregulowania spustu. Vo na śrucie HN Sport 0,53 przy uszczelce skórzanej i sprężynach fabrycznych wynosi 117m/s.

### **Pistolet HW 45 Weihrauch**



Większość elementów za wyjątkiem sprężarki, lufy, i mechanizmów spustu wykonana ze stopu. Dwa stopnie naciągu wg danych fabrycznych 125 m/s oraz 170 m/s w rzeczywistości na nowej sprężynie jest większa .Bardzo celny , szczególnie przy słabszym naciągu. Przy ładowanie trzeba zadbać by kielich śruta dobrze docisnąć do wlotu lufy by nie wystawał – w przeciwnym wypadku w trakcie zamykania broni śruta uszkadza uszczelkę .

## Pistolet Jumbo Rekord



Pistolet Jumbo Rekord

Bardzo oryginalna konstrukcja. Większość elementów wykonana ze stopu. Lufa przechodzi przez sam środek sprężarki. Dźwignia naciągu zamyka jednocześnie wlot lufy. Odmiana Luxus wyposażona jest w pełni regulowaną szczerbinką, brak regulacji spustu. Ciekawostką jest zasobnik na śrut znajdujący się w rękojeści, mogący pomieścić ok. 100 szt. śrutu.

Pistolet posiada zwartą konstrukcję przypominającą gabarytami broń bojową / Makarowa, P64 i inne/ co przy twardym spuście z długą jego drogą, silnym odrzutem przybliża warunki strzelania z takiej broni. Mankamentem jest mała prędkość początkowa – w moim egzemplarzu ok. 83 m/s przy śrucie HN Sport 0,53.

## Pistolet IŻ 40



Pistolet IŻ 40

Konstrukcja radziecka . Duży, ciężki, stalowy pistolet. Rękojeść plastikowa. Brak regulacji spustu. Szczerbinka regulowana śrubą w pionie, w płaszczyźnie poziomej trzeba użyć młotka.

Vo ok. 120m/s.

## Diana 6G



Diana 6G

Również duży pistolet, ale dość dobrze wyważony. Konstrukcja stalowa. Muszka, szczerbinka z wytrzymałego plastiku, rękojeść drewniana, regulowana. Krótki cykl strzału, celny. Vo 125m/s HN sport 0,53.

## Walther LP Mod. 3



Walther LP Mod. 3

Konstrukcja stalowo- stopowa. Istnieją odmiany w których lufa ma płaszcz stopowy, w tym egzemplarzu lufa jest stalowa. System PCP. Super lekki spust. Dobre wyważenie, nie męczy ręki przy strzelaniu, bardzo celny. Wysoka precyzja wykonania. Vo ok. 110m/s.

## Feinwerkbau 65



Konstrukcja stalowo-stopowa. Rękojeść drewniana, regulowana. Mechanizm naciągu sprężynowy, ale wyposażony w system antyodrztu- po strzale zespół lufy i korpusu cofa się o ok. 5mm do tyłu absorbując odrzut. Bardzo celny pistolet. Vo 128 m/s śrutem HN Sport 0,53.

## Karabinek Haendel 312



Dość dobrze znany z klubów strzeleckich, celny, ale wymagający powtarzalnego ułożenia na dłoni podpierającej. Dość szybko zużywa sprężyny- prawdopodobnie przez specyficzny antyodrzt. Bardzo wygodny port ładowania, dobrze regulowalny spust. Zauważyłem, że śrutu o nieco mniejszych średnicach kielicha – rzędu 4,64mm / np. JSB/ dają wyraźnie krótszy strzał i mniejszy odrzut co daje pozytywne odzwierciedlenie na tarczy.

## Karabinek Haendel 311



Bardzo ciekawy model, dużo oryginalnych rozwiązań konstrukcyjnych w zakresie portu ładowania, dźwigni naciągu, konstrukcji tłoka. Precyzja wykonania. Muszka z wymiennymi insertami. Po założeniu słupka i zamontowaniu szczerbinki w specjalnym wcięciu tuż za portem ładowania można strzelać rekreacyjnie, a po założeniu muszki kolistej i tylnego mikrometrycznego przeziernika / jak na zdjęciu/ można strzelać do tarczy. Vo ok. 140 m/s- więc nie jest mocarzem, ale za to imponująca jest celność!

## Karabinek IŻ 38



Konstrukcja radziecka, proste wykonanie i proste rozkładanie przy konserwacji. Regulacja muszki podobna jak w pistolecie IŻ 40. Brak regulacji spustu, ale spust powtarzalny z równym ślizgiem. Lekki i jak na tą konstrukcję stosunkowo celny- dobry do rekreacji.

## Karabinek FWB 300S



Na temat tego modelu dużo można znaleźć w internecie - dużo pochlebnych informacji. Urzeka precyzja funkcjonowania tej zaawansowanej mechanicznie konstrukcji. Potwierdzić należy z pełną mocą powiedzenie ,że FWB strzela zawsze same dziesiątki- pod warunkiem że się mu w tym nie przeszkadza.

\*\*\*\*\*

Mariusz Stępka

## SWD

